

RYSZARD ŚLĘCZKA  
Uniwersytet Pedagogiczny  
w Krakowie

DOI: 10.17460/2017.1\_2.05

## MYŚL PEDAGOGICZNA PREZENTOWANA NA ŁAMACH „RUCHU PEDAGOGICZNEGO” W LATACH 1918–1939

W latach 1918–1939 pojawiła się myśl pedagogiczna, która związana była z określonymi potrzebami oświatowo-wychowawczymi oraz przyjętym systemem edukacji. Powoli, ale systematycznie rozwijały się nauki o wychowaniu. W jakiejś części wyrosła ona z poglądów Bronisława Ferdynanda Trentowskiego, Jana Władysława Dawida i Stanisława Karpowicza, będąc wówczas wsparciem dla społeczeństwa polskiego<sup>1</sup>. Niezwykle silny w pedagogice polskiej tego okresu był nurt socjologiczny reprezentowany przez Floriana Znanieckiego, Jana Stanisława Bystronia i Józefa Chałasińskiego<sup>2</sup>. Z ośrodków zajmujących się studiami i nauką ważną rolę odgrywała Wolna Wszechnica Polska, gromadząca wokół siebie przedstawicieli nauk pedagogicznych, oraz Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej kierowany przez Marię Grzegorzewską. Wspomnieć należy też o krakowskiej Akademii Umiejętności oraz działających tutaj stowarzyszeniach oświatowych i organizacjach nauczycielskich. W latach dwudziestych w Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczęła swoją działalność Katedra Pedagogiki, kierowana przez Zygmunta Mysłakowskiego, gdzie prowadzono badania w zakresie filozofii wychowania, kształcenia ogólnego, dydaktyki, społecznych podstaw wychowania i problematyki nauczycielskiej<sup>3</sup>, oraz Katedra Psychologii Pedago-

---

<sup>1</sup> H. Rowid, *Najwybitniejsi przedstawiciele pedagogiki eksperymentalnej w Polsce*, „Ruch Pedagogiczny” 1924, nr 1–2, s. 1–4.

<sup>2</sup> Wspomnieć w tym miejscu należy o silnym nurcie pedagogiki narodowej. Jej teoretyczne podstawy opracował Stanisław Prus-Szczepanowski. Zagadnienia wychowania narodowego rozwijał następnie Zygmunt Baliński, socjolog i działacz polityczny.

<sup>3</sup> D. Drynda, *Pedagogika Drugiej Rzeczypospolitej. Warunki, orientacje, kontrowersje*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1987, s. 18.

gicznej związana ze Stefanem Szumanem<sup>4</sup>. Wymienione katedry wraz z poradnią wychowawczo-leczniczą stanowiły podstawę dla działalności Studium Pedagogicznego, które jednocześnie korzystało z ich personelu, razem z nimi prowadziło zajęcia i miało wspólną bibliotekę. Starano się tutaj realizować ciekawą koncepcję kształcenia nauczycieli szkół średnich na poziomie akademickim. Dyrektorem Studium Pedagogicznego, usytuowanego przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, był Władysław Heinrich. Do podstawowych zadań Studium należało kształcenie nauczycieli dla szkół średnich oraz rozwój i propagowanie nauk pedagogicznych. Wśród najbardziej znanych jego pracowników wymienić należy: Jana Stanisława Bystronia, Kazimierza Dobrowolskiego, Zenona Klemensiewicz, Władysława Szafera i kilku innych<sup>5</sup>. Warto wspomnieć, że na podobnych zasadach działały Studia Pedagogiczne przy dwóch innych uniwersytetach – w Poznaniu i Warszawie.

Na szczególną uwagę zasługiwały istniejące w Krakowie kursy pedagogiczne, które obrały sobie za cel uzupełnianie posiadanej przez nauczycieli wiedzy i dostarczanie im dodatkowych umiejętności praktyczno-zawodowych oraz szerzenie wśród nich nowych idei pedagogicznych. Przyjęły one postać Państwowych Kursów Nauczycielskich, koncentrując się na nauczaniu przedmiotów pedagogicznych, artystyczno-technicznych, metodyce nauczania i praktyce szkolnej. Właściwie od samego początku kierownictwo Państwowych Kursów Nauczycielskich czyniło starania o uruchomienie zakładu kształcącego nauczycieli na poziomie wyższym. Już w marcu 1920 r. do władz szkolnych przesłano w tej sprawie memoriał, w którym domagano się powołania dwuletniego studium dla kończących szkołę średnią z proponowaną nazwą – Akademia Pedagogiczna, Studium Pedagogiczne, Instytut Pedagogiczny względnie Pedagogium<sup>6</sup>. W konsekwencji tych starań doszło w 1928 roku do założenia w Krakowie Państwowego Pedagogium, które powstało z przekształcenia wspomnianych Państwowych Kursów Nauczycielskich. W programie kształcenia krakowskiego Pedagogium szczególną uwagę zwracano na przygotowanie pedagogiczne – zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Przy jednoczesnym założeniu, że będzie ono podstawą do pogłębiania studiów z dziedziny pedagogiki i psychologii, filozofii oraz nauk społecznych<sup>7</sup>. Program naukowy krakowskiego Pedagogium w zakresie kształcenia pedagogicznego dążył do dokładnego poznania dziecka i zrozumienia jego rozwoju fizycznego oraz

---

<sup>4</sup> S. Wołoszyn, *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba systematycznego zarysu na tle powszechnym*, Kielce, Dom Wydawniczy Strzelec, 1998, s. 25–26.

<sup>5</sup> K. Michalewska, *Studium Pedagogiczne UJ 1921–1952. Zarys dziejów i organizacja studiów*, w: *Tradycja i Wyzwania. Księga pamiątkowa na 75-lecie założenia Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego 1921–1996*, red. nauk. K. Paclawski, Kraków 1996, s. 55–70.

<sup>6</sup> *Państwowe Pedagogium w Krakowie 1919–1936. Organizacja i program nauczania*, Kraków, Nakładem Dyrekcji Państwowego Pedagogium w Krakowie, 1936, s. 9–10.

<sup>7</sup> *Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19 czerwca 1928 roku w sprawie Statutu Państwowych Pedagogików*, Dz. Urz. MWRiOP, 1928, nr 8, poz. 135.

psychicznego. Od szeroko pojętych studiów nad socjologią, wstępem do filozofii (z uwzględnieniem teorii wartości i etyki) przechodzono do teorii wychowania i nauczania, jako niezbędnej podstawy do opanowania pedagogiki ogólnej i dydaktyki. Wspomnieć należy też o Wyższych Kursach Nauczycielskich, które miały zajmować się pogłębianiem dotychczasowej wiedzy naukowej i zawodowej nauczycieli szkół powszechnych. Program naukowy obejmował tutaj dwie grupy przedmiotów: pedagogiczne (psychologia, pedagogika, dydaktyka) oraz humanistyczne (język polski i historia lub język polski i język obcy), geograficzno-przyrodnicze, fizyko-matematyczne, robót ręcznych i rysunku, robót kobiecych i gospodarstwa domowego<sup>8</sup>. Obok rodzącego się ruchu naukowego oraz powstających instytucji kształcenia nauczycieli pojawiła się postać Henryka Rowida, żywo zaangażowana w rozwój czasopisma „Ruch Pedagogiczny”, na łamach którego starano się prezentować najnowsze osiągnięcia w dziedzinie pedagogiki.

W atmosferze tej rozwijała się myśl pedagogiczna, którą starano się prezentować poprzez licznie wydawane czasopisma, gdzie podejmowano próbę pokazania najnowszych osiągnięć w tym zakresie. Jednym z ważniejszych był „Ruch Pedagogiczny” wychodzący w Krakowie od 1912 roku, jako specjalny miesięcznik „Głosu Nauczycielstwa Ludowego”, istniejącego od 1906 roku. W jego pierwszym numerze można było przeczytać kilka ciekawych artykułów: *O duchu pedagogiki doświadczalnej* J. W. Dawida, *Tradycje polskiego szkolnictwa elementarnego* H. Orszy, *Rzut oka na rozwój pedagogii zagranicą i w Polsce* H. Rowida i *O metrycznej skali inteligencji Binet’a* E. Wróblewskiej. W tym samym czasie lub nieco wcześniej na obszarze Galicji pojawiło się kilka innych periodyków: „Gazeta Szkolna” (1902), „Szkoła Przyszłości” (1906), „Przewodnik Oświatowy” (1907) i „Oświata Ludowa” (1910). Z tytułów, które przyczyniły się do rozwoju czasopiśmiennictwa pedagogicznego w Galicji, wymienić należy też „Szkołę” poświęconą problematyce szkół ludowych, średnich oraz kształceniu nauczycieli w seminariach. Wydawał ją lwowski księgarz Karol Wilde, a redagował między innymi Karol Maszkowski i Bronisław Trentowski. W 1871 roku czasopismo przejęte zostało przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne. W Kołomyi powstał „Głos Nauczycielski”, dwutygodnik wydawany i redagowany przez Jana Holendra i Jana Kawalca. Niemal równoległe we Lwowie zaczęło ukazywać się „Muzeum”, miesięcznik Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, na łamach którego publikowane były rozprawy pedagogiczne koncentrujące się na problemach wychowania i organizacji szkolnictwa średniego. Z ich wydawaniem było bardzo różnie, ale wszystkie one należały do istotnych pozycji wydawniczych, służących pogłębieniu wiedzy pedagogicznej, zawodowej i naukowej nauczycieli.

Propagowaniem nowych idei pedagogicznych na łamach czasopism zainteresowane były liczne stowarzyszenia i nauczycielskie związki zawodowe,

---

<sup>8</sup> *Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie. Statut i regulamin*, Warszawa 1928.

które w tym czasie raczej nie angażowały się w działalność polityczną. Jednym z ważniejszych działających na terenie zaboru austriackiego był związek nauczycieli szkół ludowych (Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w Galicji)<sup>9</sup>. Wśród własnych celów wymienił on rozwój zawodowy nauczycielstwa i propagowanie wśród niego osiągnięć w zakresie pedagogiki. Podobnie do tych spraw podchodził w późniejszym okresie zjednoczony Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, które wspomniane cele próbowały osiągnąć przez wydawanie własnych czasopism. Obok spraw typowo pracowniczych i zawodowych pojawiły się w nich ciekawe artykuły, omawiające nowe koncepcje w zakresie wychowania, które miały doprowadzić do wzbogacenia posiadanej już wiedzy pedagogicznej u czynnych nauczycieli. Towarzyszyło temu spore zainteresowanie europejskim i światowym ruchem nowatorstwa pedagogicznego. Już w 1919 roku na ten temat wypowiedział się Henryk Rowid, uważając, że w zakresie *rozwoju prasy pedagogicznej konieczny jest współdziałanie a) instytucji naukowych, b) organizacji nauczycielskich, c) rządu, d) towarzystw oświatowo-społecznych. Wyższe zakłady naukowe, a mianowicie Instytuty Pedagogiczne, jak niezawodnie powstają przy naszych wszechnicach powołane są przede wszystkim do posuwania na przód polskiej myśli pedagogicznej. Dopuki jednakże nie mamy katedr pedagogicznych i Instytutów, na czele których staliby pedagogowie-specjaliści, doputy obowiązek ten ciąży na zrzeszeniach nauczycielskich, które obok organów, poświęconych sprawom zawodowym, utrzymywać winny przy poparciu rządu pisma naukowo-pedagogiczne*<sup>10</sup>.

Z wymienionych wcześniej czasopism pedagogicznych, o czym już wcześniej wspomniano, istotną rolę odegrał „Ruch Pedagogiczny”, który prawie zawsze starał się podejmować trudne i ciekawe tematy, dotyczące organizacji szkolnictwa, nowoczesnego nauczania i kształcenia nauczycieli<sup>11</sup>. Czasopismo wydawane przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego niemal od samego początku poświęcone było w całości sprawom wychowania i nauczania. Jego redakcja mieściła się w Krakowie przy ul. Lelewela 4. Z szerokiej analizy zamieszczonych w nim artykułów wynikało, że jednym z podstawowych celów czasopisma było propagowanie pedagogiki eksperymentalnej i nowych prądów, które pojawiły się w europejskim i światowym wychowaniu. Przed pierwszą wojną światową jego nakład sięgał blisko siedmiu tysięcy egzemplarzy. W dwudziestolecie międzywojennym znacznie go przekroczone, zbliżając się do dziesięciu tysięcy. Przyjęto zasadę, że każdej osobie będącej członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego należy przekazać jeden bezpłatny egzemplarz pisma. Z „Ruchem Pedagogicz-

---

<sup>9</sup> J. Ryś, R. Ślęczka, *Nauczycielski ruch związkowy do odzyskania niepodległości w 1918 roku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2015, nr 3–4, s. 50.

<sup>10</sup> H. Rowid, *Czasopiśmiennictwo pedagogiczne*, „Ruch Pedagogiczny” 1919, nr 7–8, s. 196.

<sup>11</sup> J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków, Wydawnictwo Naukowe WSP, 1997, s. 10–12.

nym” współpracowało wielu znanych i cenionych polskich pedagogów. Swoje artykuły publikowali tutaj: Maria Grzegorzewska, Józefa Joteyko, Stanisław Tync, Zenon Klemensiewicz, Florian Znaniński, Wanda Bobkowska, Ludwik Chmaj, Jan Hulewicz, Helena Radlińska, Stefan Szuman i wielu innych.

Godnym podkreślenia było, że przywołując poglądy znanych europejskich czy światowych pedagogów, nie zapomniano o polskiej tradycji wychowania i szkolnictwie. Prezentowano dokonania Komisji Edukacji Narodowej i myśli H. Kołłątaja. Na łamach „Ruchu Pedagogicznego” omawiano pedagogikę Bronisława Ferdynanda Trentowskiego<sup>12</sup>, Jana Władysława Dawida i Anieli Szycówny. Przy okazji setnej rocznicy urodzin Ewarysta Estkowskiego, przypadającej w 1920 roku, napisano o nim interesujące wspomnienie. Z dobrze przedstawionej biografii można było dowiedzieć się o jego poglądach i działalności pedagogicznej oraz wielu podróżach. Jedną z nich miała miejsce w 1853 roku i pozwoliła mu poznać Brukselę, Kolonię i Paryż. W Brukseli odwiedził J. Lelewela, którego, jak mówił, każdy szanuje: *Niespodziewane zrobił na mnie wrażenie ten staruszek od pracy pochylony, zgarbiony, ale bardzo żywy, ruchliwy i bystry. Mieszka w dwu pokoikach ciemnych, zasypanych księgami. Przyjął nas nadzwyczaj przyjemnie – siedział przy pracy*<sup>13</sup>. W Paryżu Estkowski spotkał się z A. Czartoryskim, który pokazał mu pamiątki narodowe zgromadzone w hotelu Lambert, oraz W. Gałęzowskim – kuratorem szkoły polskiej w Batignolle.

Z polskich koncepcji pedagogicznych dość szeroko opisano myśl Stanisława Szczepanowskiego, który dzięki wychowaniu i szkole chciał zmienić i naprawić całe życie narodowe i ekonomiczne oraz odnowić społeczeństwo poprzez wzmocnienie jego morale i umysłowości. S. Szczepanowski na przejawy życia socjalnego patrzył zawsze z punktu widzenia skutków i przyczyn oraz rozwoju genetycznego. W ekonomicznej odbudowie kraju dostrzegał możliwość naprawy jednostki poprzez przywrócenie jej duszy polskiej. Określił to mianem budzenia sumień ludzkich, wyrażających się w sprawiedliwości, patriotyzmie i demokracji, oświacie i kulturze. S. Szczepanowski miał dość krytyczny stosunek do ówczesnego systemu wychowania publicznego, uznając go za zgubny i fałszywy. Jego ocenę uznać można za wyjątkowo bezstronną, gdyż nie należał on do grona osób czynnie uczestniczących w życiu pedagogicznym tamtych czasów. Swoje poglądy w stosunku do młodego pokolenia i szkoły oparł raczej na własnych doświadczeniach oraz wiedzy zdobytej poprzez obserwację zjawisk edukacyjnych występujących w innych krajach, o nieco wyższej kulturze pedagogicznej<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Problematyka artykułów była bardzo różna. Na przykład: szkoła powszechna, Trentowski w Paryżu, nauka zręczności w szkole powszechnej, dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych, program ćwiczeń cielesnych, polskie czasopiśmiennictwo pedagogiczne, porządek Sejmu Nauczycielskiego w Warszawie, Ewaryst Estkowski, Aniela Szycówna, o duszy nauczycielstwa.

<sup>13</sup> H. Rowid, *Ewaryst Estkowski 1820–1856*, „Ruch Pedagogiczny” 1920, nr 7–8, s. 125.

<sup>14</sup> S. Skalski, *Stanisława Szczepanowskiego poglądy na wychowanie i szkołę*, „Ruch Pedagogiczny” 1926, nr 5, s. 129–144.

W kilku artykułach wypowiedziano się na temat uznanych już europejskich pedagogów. O poglądach Jana Henryka Pestalozziego pisała Wanda Bobkowska, rozpoczynając od słów: *Życie jego – to szukanie dróg, aby człowieka z natury leniwego, samolubnego, chciwego, mściwego i okrutnego, dążącego do wygody i użycia wdrożyć w obowiązki społeczne, którym przeciwstawia się wrodzony popęd jego pierwotnej natury [...]*<sup>15</sup>. Za najważniejszą drogę do uzyskania tych celów uznała jego dążenia do oświaty ludu, w których upatrywał odnowę ludzkości, wywodzącej się głównie ze środowisk wiejskich. Na temat pracy pedagogicznej Lwa Tołstoja z pewnym dystansem pisał Sergjusz Hessen, wspominając o miejscu, jakie zajmuje w najnowszych dziejach pedagogiki: [...] *w jego osobowości połączyli się genialny artysta oraz pedagog-praktyk z teoretykiem reformy szkolnej. W życiu i twórczości Tołstoja są wszystkie te trzy strony jego indywidualności tak ściśle wzajemnie związane, że nie jest możliwe wyłączyć Tołstoja jako pedagoga z całokształtu jego osobowości. Wszak najlepsze z jego pedagogicznych pism są artystycznymi opisami jego praktycznej działalności w szkole, i wiele jego najlepszych dzieł artystycznych było bezpośrednio sprowadzonych przez tę ostatnią*<sup>16</sup>.

Ze zrozumiałych względów, w okresie tworzenia się zrębów szkolnictwa polskiego, po zakończeniu pierwszej wojny światowej, sporo miejsca poświęcono organizacji szkolnictwa, programom nauczania i kwestiom ustrojowym polskiej edukacji. W sprawie szkoły powszechnej, średniej i nowych projektów organizacyjnych zabierali głos: M. Falski, H. Orsza-Radlińska, M. Grzegorzewska, H. Rowid i inni. Podejmowano rozmowy na temat reformy kształcenia nauczycieli i organizowania dla nich studiów wyższych. Za przykład podawano studia nauczycielskie i instytuty pedagogiczne działające w krajach o ugruntowanej kulturze pedagogicznej, jak: Austrii, Niemczech oraz Szwajcarii, wymieniając Bazyleę, Drezno, Genewę, Lipsk, Wiedeń i Zurych. Większość tych artykułów pojawiła się w latach 1918–1922, kiedy toczyły się ożywione dyskusje nad zasadą jednolitości szkolnictwa, bezpłatności nauczania, świeckości oraz upowszechnienia szkoły powszechnej. Do zaprezentowania różnych stanowisk zachęciły obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycielskiego, nazwanego Sejmem Nauczycielskim, który miał miejsce w kwietniu 1919 roku w Warszawie i zorganizowany został przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W myśli pedagogicznej zamieszczanej na łamach „Ruchu Pedagogicznego” w dość obszernych artykułach starano się opisać pedagogikę Owidiusza J. Decroly’ego, zagadnienia szkół pracy czy plan daltoński<sup>17</sup>. H. Rowid, z oczywistych względów, starał się propagować koncepcje szkół pracy. Zaprezentowane zostały

<sup>15</sup> W. Bobkowska, *Jan Henryk Pestalozzi, a dzisiejsze prądy pedagogiczne*, „Ruch Pedagogiczny” 1927, nr 3, s. 65–70.

<sup>16</sup> S. Hessen, *Tołstoj jako pedagog*, „Ruch Pedagogiczny” 1935/36, nr 4, s. 105–120.

<sup>17</sup> H. Rowid, *System daltoński*, „Ruch Pedagogiczny” 1924, nr 9–10, s. 220–227.

tutaj liczne jej odmiany, począwszy od amerykańskiej, skandynawskiej i włoskiej a skończywszy na polskiej. Zawarta w artykułach problematyka przeważnie koncentrowała się na niechęci do pedagogiki i szkoły tradycyjnej, biernej, skupiającej się raczej na treści i formie, gdzie nauczyciel podawał jedynie gotowy materiał oraz sprawdzał stopień jego opanowania, niż na otaczającej ją rzeczywistości. Nauczyciele swoją bierną postawą nie sprzyjali indywidualnemu i społecznemu rozwojowi ucznia. Jako jedną z metod doskonalących wychowanie i nauczanie zaprezentowano pedagogikę O. Decroly’ego. Cieszyła się ona wówczas w Polsce powszechnym zainteresowaniem. Przedstawiono ją jako jednolity system, zmierzający do wychowania człowieka-dziecka – czynnego, twórczego, posiadającego pełną świadomość swoich sił i możliwości. W wychowaniu moralnym zwrócono uwagę na przygotowanie dziecka do życia przez życie i zorganizowanie środowiska tak, aby dziecko znalazło w nim bodźce do działania. W nauczaniu główną uwagę przywiązywano do tego, co pożyteczne, a nie do tego, co piękne. W pedagogice Decroly’ego stawiano na indywidualizację zajęć i ich podział według zainteresowań dziecka<sup>18</sup>.

W odniesieniu do szkół pracy, jako szkół robót ręcznych, zaprezentowano dwa nurty. Pierwszy stał na gruncie, że praca ręczna jest jednym z dominujących środków wychowania i zarazem jednym z wielu czynników kształtujących psychikę oraz osobowość ucznia. W tej sytuacji niezwykle ważnym był sposób jej wprowadzenia do szkoły. Roboty ręczne stawały się jakby osobnym przedmiotem dla wszystkich etapów nauczania i były stosowane w zakresie różnych treści. Doprowadzić miało to do lepszego zrozumienia wprowadzanych zagadnień: przyrodniczych, geograficznych i innych. W przypadku drugiego nurtu praca ręczna stać się miała istotnym elementem szkoły aktywnej. Tutaj pracę rozumiano jako wysiłek wychowawczy (fizyczny względnie umysłowy), polegający na wykonaniu określonych zadań postawionych uczniom przez szkołę. Dla dokładniejszego zobrazowania tych dwóch nurtów wybrano poglądy Johna Deweya i Georga Kerschensteinera. J. Deweya zaprezentowano jako znakomitego amerykańskiego pedagoga, przedstawiciela pragmatyzmu. W kontekście jego poglądów na wychowanie przedstawiono zagadnienia dotyczące społecznych funkcji wychowania, demokratyzacji i indywidualności, ideału wychowania demokratycznego, zasad szkoły demokratycznej oraz pragmatycznej koncepcji umysłu w odniesieniu do pracy fizycznej. Według jego myśli zwrócono uwagę na ciekawą próbę przystosowania szkoły do potrzeb i wymagań współczesnego życia. Stworzony przez niego nowy typ wychowania miał być społecznym narzędziem radykalnej przebudowy rodzącej się demokracji w społeczeństwie amerykańskim. J. Dewey chciał uczynić jednostkę świadomą zachodzących zmian i w pełni odpowiedzialną za swoje

---

<sup>18</sup> Z. Danecki, *Podstawy kierunku wychowania Decroly’ego a problem reformy wychowania w Polsce*, „Ruch Pedagogiczny” 1930, nr 4, s. 142–149.

działania. Od wychowania oczekiwał, że stworzy ono „nowego człowieka”, twórczego i aktywnego, mogącego sprostać stawianym mu zadaniom. Poglądy te można było poznać poprzez wnikliwą lekturę artykułów J. Chałasińskiego, L. Chmaja i kilku innych<sup>19</sup>. W szkole stworzonej przez G. Kerschensteinera starano się wyeksponować dążenia do kształtowania osobowości ucznia, rozwijania jego sfery duchowej niezależności w samodzielnym działaniu. Próbowano też uwidocznić istotny cel tej szkoły, sprowadzający się do wychowania użytecznego i propaństwowego. Państwo przez G. Kerschensteinera uznawane było za najważniejszą organizację społeczną, gwarantującą zbiorowy porządek oraz dającą możliwość doskonalenia własnej osobowości. Było ono dobrem zewnętrznym, bez którego nie mógł dokonać się właściwy rozwój wewnętrzny jednostki. W tym przypadku szkoła pracy sprowadzała się do pojęcia pracy rękodzielniczej i manualnej. Zgodnie z tym założeniem w każdej szkole początkowej powinno znaleźć się miejsce do wykonywania pracy ręcznej, warsztatów, ogrodu, kuchni szkolnej, tak aby uczeń mógł w nich systematycznie rozwijać umiejętności i skłonności do sumiennego wykonywania podstawowych czynności życiowych.

O własnej koncepcji „szkoły twórczej” pisał H. Rowid, który był zdeklarowanym zwolennikiem „nowego wychowania” i starał się nim zainteresować jak największą grupę nauczycieli i pedagogów. Miał szeroką wiedzę o szkołach doświadczalnych w Niemczech, Austrii, Francji i Szwajcarii<sup>20</sup>. Był propagatorem wychowania „nowego człowieka”, dążącego do budowania przyszłej cywilizacji opartej na zdrowej świadomości moralnej i wyzwolonej pracy aktywnej. Wymyślona przez niego szkoła pracy przyjęła nazwę „szkoły twórczej”, w której dzieci miały możliwość zaspokojenia swoich życiowych potrzeb. Za właściwą metodę pracy uznał on rozwijanie wrodzonych skłonności, opartych na zainteresowaniach i rozwoju funkcji psychicznych. W jego szkole dzieci miały być aktywne, a poprzez wzmożoną pracę własną zdobywać szeroką wiedzę. Nauczyciel miał jedynie kierować ich pracą i pomagać im w samodzielnym zdobywaniu wiedzy. Z drugiej strony H. Rowid oczekiwał od nauczycieli, że będą oni dobrze przygotowani do wyznaczonych przez szkołę i siebie zadań. Pomocnym w tym miały być przewodniki metodyczne, wzorcowe lekcje i ich szkice. Sam opracował kilka przykładów. Oto jeden z nich:

#### *I. Lekcja o kocie*

*A. Przeżycia dzieci i obserwacje – Dzieci opowiadają swobodnie, po kolei o swoich kotkach w domu lub o kotkach u sąsiadów [...].*

*B. Przeróbka psychiczna – Dzieci porządkują pod kierunkiem nauczyciela zgromadzony materiał w logiczną całość w ten sposób, by powstało żywe i barwne opowiadanie o kocie [...].*

---

<sup>19</sup> J. Chałasiński, *Dewey jako pedagog demokracji*, „Ruch Pedagogiczny” 1927, nr 1, s. 12–21; L. Chmaj, *Filozofia wychowania Johna Deweya*, „Ruch Pedagogiczny” 1936/7, nr 4/5, s. 129–144.

<sup>20</sup> H. Rowid, *Życie w szkole twórczej. Wrażenia i refleksje z podróży pedagogicznej*, „Ruch Pedagogiczny” 1925, nr 4, s. 113–118.



C. Wyrażenia – Rozdajemy dzieciom glinę i polecamy ulepić kota, przy czym pobudzamy je do pewnej pomysłowości [...].

Po takim przygotowaniu następuje czytanie z zastosowaniem ruchomego alfabetu i pisanie [...]. Lekcja w tym duchu prowadzona pobudzi dzieci do pracy produkcyjnej, do działania, będzie dla nich prawdziwą rozkoszą, bo i dziecko, podobnie jak człowiek dojrzały, doznaje zadowolenia, uczuć przyjemnych w chwili działania, w chwili tworzenia<sup>21</sup>.

Idea planu daltońskiego jako metody aktywnego nauczania w Krakowie zaczęła cieszyć się dużym powodzeniem po opublikowaniu przez J. Młodowską artykułu pt. **System daltoński. Wrażenia z wycieczki do Anglii i doświadczenia z własnej szkoły**<sup>22</sup>. Autorka przedstawiła w nim relację z wizytacji kilku szkół angielskich. System daltoński był tam obecny już od kilku lat, zarówno w szkołach niższych, jak i średnich. Starano się w nich realizować trzy podstawowe zasady: swobodę działania, samodzielną indywidualną pracę i współdziałanie w grupie. Wprowadzony tam system nieco różnił się od tego, który realizowano w szkołach amerykańskich. Różnice polegały na tym, że w szkołach angielskich w programie tygodniowym część lekcji z danego przedmiotu pozostawiono w postaci niezmienionej, ograniczając jedynie dla nich ilość godzin. J. Młodowska po powrocie do Polski wystąpiła do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o pozwolenie jej na wprowadzenia takiego systemu w państwowych kursach organizowanych przez Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Chełmie. Po otrzymaniu zgody system ten ruszył początkowo w zakresie ośmiu przedmiotów: języka polskiego, historii, geografii, matematyki, fizyki (względnie chemii), biologii, robót ręcznych i rysunku<sup>23</sup>. Po opublikowaniu artykułu J. Młodowskiej pojawiło się kilka innych propagujących laboratoryjną metodę nauczania. W każdym z nich starano się w kilku słowach przybliżyć postać H. Parkhurst, twórczyni wspomnianego systemu, oraz jej pierwsze próby zastosowania go w szkole jednoklasowej w mieście Dalton. H. Parkhurst w szkole tej, chcąc skłonić dzieci do samodzielnej pracy, podzieliła izbę szkolną na kilka oddziałów naukowych, przydzielając własny kąt każdej z grup, zaopatrzonej w odpowiednie pomoce naukowe, materiały i książki. Przedstawiono też drogę dojścia Parkhurst do własnej metody, która prowadziła poprzez poszerzone studia z psychologii i pedagogiki pod kierunkiem M. Montesorii. We Włoszech była ona jej asystentką i zaznajamiała się z opracowanymi przez nią metodami. Tam też uzyskała stopień doktora pedagogiki<sup>24</sup>. W każdym z artykułów spotkać można było gruntowne omawianie

<sup>21</sup> H. Rowid, *Idea szkoły pracy w zastosowaniu praktycznym*, „Ruch Pedagogiczny” 1921, nr 1–3, s. 41.

<sup>22</sup> J. Młodowska, *System daltoński. Wrażenia z wycieczki do Anglii i doświadczenia z własnej szkoły*, „Ruch Pedagogiczny” 1926, nr 9, s. 257–265.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Metoda planu daltońskiego swój rozgłos w Europie zawdzięcza zbiegowi okoliczności. Głównie wizytacji jednej z wybitnych angielskich kierowniczek zakładu wychowawczego w Londynie, która po zwiedzeniu

systemu daltońskiego z podkreśleniem jego głównych założeń teoretycznych i filozoficznych, koncepcji opartej na zasadach pracy indywidualnej i laboratoryjnej. Zgodnie z tymi podstawowymi założeniami system daltoński uwzględniał zainteresowania uczniów i tempo ich pracy. Nauczyciele po raz pierwszy mogli przekonać się, że przy realizowaniu swoich zadań nie muszą dzielić uczniów na klasy. W ich miejsce mogli wprowadzić pracownie-laboratoria dla poszczególnych przedmiotów. Jednocześnie metoda przesuwiała nauczycieli na plan dalszy, czyniąc z nich specjalistów odpowiedzialnych za przygotowanie rocznych, miesięcznych, względnie tygodniowych planów nauczania<sup>25</sup>.

Po przeanalizowaniu artykułów wydawanych w kolejnych numerach „Ruchu Pedagogicznego” w latach 1918–1939 dostrzec można duży wpływ H. Rowida na zamieszczone w nim teksty i obejmującą je problematykę. Zmieniło się to dopiero po 1934 roku, kiedy przestał on być redaktorem naczelnym, a redakcję przeniesiono do Warszawy. Wówczas to czasopismo stało się bardziej ogólnopolskie i zaczęło proponować nieco inną tematykę. W pierwszych numerach, z początków dwudziestolecia międzywojennego, dominowały wypowiedzi na temat nowego wychowania, szkół pracy i pedagogiki aktywnej, ukierunkowanej na zainteresowania ucznia. W zakresie pedagogiki doświadczalnej i psychologii dziecka starano się zapoznać czytelnika ze współczesnymi problemami wychowawczymi i aktualnymi metodami psychologiczno-pedagogicznymi. Był to okres, kiedy czasopismo odgrywało istotną rolę w propagowaniu pedagogiki oraz stało się ważnym miejscem prezentowania ciekawych kierunków we współczesnym wychowaniu. W artykułach i rozprawach próbowano pokazać dawne i aktualne osiągnięcia pedagogiki (pedagogikę naukową, teorię wychowania i eksperymenty pedagogicznego). Z zakresu filozofii i socjologii wychowania przedrukowano *Podstawy filozoficznej pedagogiki* B. F. Trentowskiego, *Pedagogikę eksperymentalną i psychologiczną* J. W. Dawida, *Wychowanie kierowane i filozofię* J. M. Hoene-Wrońskiego czy *Szkice z socjologii wychowania* F. Znanieckiego. Z teorii oraz dziejów wychowania ukazały się: *Nauka wychowania a teoria wychowania* E. Durkheima, *Znaczenie środowiska w wychowaniu* M. Friedländera, *Teoria pedagogiczna psychologii indywidualnej* L. Chmaja, *Tradycje polskiego szkolnictwa elementarnego* H. Orszy-Radlinskiej. Z psychologii pedagogicznej zaprezentowano: *Sugestię i wychowanie* A. Dryjskiego, *Zwierzę – dziecko – człowiek* S. Szumana, *Rozwój i wychowanie płciowe w świetle Freudyizmu* Mirskiego. Ponadto mogliśmy zapoznać się tutaj z wieloma współczesnymi rozwiązaniami

---

szkoły daltońskiej ogłosiła entuzjastyczny artykuł o pracy Heleny Parkhurst w znanym czasopiśmie „Times”. Na fali popularności system daltoński został wprowadzony w jednej ze szkół londyńskich, następnie powstało specjalne stowarzyszenie naukowe „The Dalton Association”, a system upowszechnił się w Rosji, Japonii i innych krajach.

<sup>25</sup> H. Rowid, *System daltoński w szkole powszechnej*, „Ruch Pedagogiczny” 1927, nr 2, s. 44–47 i nast.; R. Taubenszlag, *System daltoński*, „Ruch Pedagogiczny” 1929, nr 2, s. 40–50 i nast.

metodyczno-dydaktycznymi. W tym zakresie wypowiedziała się A. Szycówna, *Nowe prądy w dziedzinie nauczania początkowego*, H. Orsza-Radlińska, *Z metodyki nauczania historii w szkole*, S. Sępołowska, *Nauka o Warszawie*, S. Niemcówna, *Geografia w daltońskim systemie pracy szkolnej*. Niezwykle cenne były bibliografie prezentujące dorobek różnych środowisk naukowych w zakresie pedagogiki oraz recenzje ważniejszych prac. Warto też wspomnieć, że ukazało się tutaj kilka artykułów „in memoriam”, odnotowujących odejście wybitnych postaci życia naukowego, jak J. Joteyko i A. Szycówny. W maju 1928 roku o J. Joteyce niezwykle ciepłe wspomnienie napisała M. Grzegorzewska – *Od zarania młodości umysł wybitnie filozoficzny dąży do badań przyrodniczych, do poznania ogólnych praw natury – podłoża życia – i potem z tym już fundamentem wiedzy oddaje życie całe studiom nad człowiekiem z punktu widzenia fizjologicznego i psychologicznego, aby w końcu przejść do zastosowań praktycznych w rozwiązywaniu najistotniejszych i najżywoźniejszych zagadnień w życiu ludzkości, – zagadnienia pracy i jej organizacji oraz zagadnienia wychowania człowieka*<sup>26</sup>.

W podsumowaniu powyższych rozważań stwierdzić należy, że zamieszczone na łamach „Ruchu Pedagogicznego” prace miały dość istotny wpływ na wiedzę pedagogiczną nauczycieli pracujących na terenie południowej Polski. Wydaje się też, że wywarły one określony wpływ na rozwój pedagogiki w całym naszym kraju, zwłaszcza po przeniesieniu redakcji pisma do Warszawy. Pod wpływem opisywanej wcześniej pedagogiki „szkół pracy”, „metody Decroly’ego”, systemu daltońskiego i innych koncepcji wychowawczych w szkołach krakowskich pojawiło się spore zainteresowanie „próbami nowego wychowania”. W omawianym okresie podjęto szereg inicjatyw zmierzających do wprowadzenia nowych metod nauczania i wychowania, głównie w szkolnictwie powszechnym. Wspierane były one przez Marię Dłuską, inspektora szkół krakowskich, która z dużym powodzeniem prowadziła działalność popularyzatorską wśród małopolskich nauczycieli. Odbyło się wiele spotkań i konferencji, na których starano się zaprezentować system daltoński oraz jego podstawy teoretyczne. Prezentowane były też przykłady lekcji, jakie można poprowadzić w klasach pierwszych. System daltoński w Krakowie uznany został przez nauczycieli za jedną z ciekawszych metod nauczania i oddziaływania pedagogicznego. W szkole im. H. Jordana w klasie I zajęcia takie – w duchu nowych metod – prowadził Rudolf Hajnos. Wymienić w tym miejscu należy też szkołę im. św. Jana Kantego, gdzie Jadwiga Garbaczewska realizowała metodę Decroly’ego, oraz szkołę im. M. Konopnickiej, w której wprowadzono system daltoński w niższych klasach szkoły powszechnej. W szkole im. M. Konopnickiej wspomnianą metodę starała się stosować Anna Ameisenówna, która miała możliwość zapoznania się z nią na zajęciach i wykładach organizowanych

---

<sup>26</sup> M. Grzegorzewska, *Po zgonie Prof. Dr. Józefy Joteyko*, „Ruch Pedagogiczny” 1928, nr 5, s. 129–136.

przez J. Młodowską, jedną z pierwszych osób starających się upowszechnić tę metodę w Polsce<sup>27</sup>.

Jak już wspomniano, system daltoński cieszył się dużym zainteresowaniem wśród krakowskich nauczycieli. W Krakowie do jego spopularyzowania, obok wymienionej już wcześniej J. Młodowskiej i A. Ameisenówny, przyczyniła się też Maria Sokołowa. W publikowanych przez siebie artykułach podkreślała rolę i znaczenie systemu daltońskiego, zasady i metody pracy laboratoryjnej oraz rolę nauczyciela i próbę zastosowania metody laboratoryjnej w polskich szkołach. Przygotowano też przykłady planów pracy tą metodą na stopniu niższym i średnim. Najczęściej stosowaną metodą była pogadanka – oparta na bezpośredniej obserwacji przedmiotów – z życia zwierząt i roślin. Dzieci mogły pracować indywidualnie i zbiorowo, ucząc się jednocześnie czytania, pisania i rysunku. Poniżej fragmenty jednej z pogadanek, przeprowadzonej w klasie I w szkole im. M. Konopnickiej w Krakowie. Oto jej treść i przebieg:

*Nauczyciel woła dziewczynki z pierwszej ławki i mówi: przypatrzcie się dzieci, co tu widzicie?*

*– Wszystkie żabki.*

*Dzieci – Żabkę zieloną!*

*Nauczyciel – Jakie są żabki?*

*Dzieci – Zielone! – Mają szare oczy! – Ma jakby ręce!*

*Nauczyciel – Przypatrzcie się dobrze, czy takie są nasze ręce?*

*Dzieci – Nie, to są nogi! – (inne): Nie, to są takie długie palce!*

*Nauczyciel – Czy są całe zielone?*

*Dzieci – Nie pod spodem są jasne.*

*Nauczyciel – Porachujcie, ile ma palców u nóg?*

*Dzieci – U tylnych nóg pięć, u przednich cztery.*

*Nauczyciel woła inne dziewczynki i każe przypatrzeć się żabkom...<sup>28</sup>*

Pogadanki miały służyć wzajemnemu zbliżeniu dzieci i nauczyciela. Za ich pomocą omawiano różne czynności, osoby i rzeczy z najbliższego otoczenia. Wykorzystywano przy tym własne spostrzeżenia dzieci, ich przeżycia i doświadczenia. Problematykę pogadanek starano się dopasować do pory roku lub zjawisk i wydarzeń związanych z kolejnym miesiącem przypadającym na rok szkolny. Na przykład we wrześniu proponowanym tematem było: „Co robię w domu” i „Nasze lalki”, w październiku – „Droga do szkoły”, listopadzie – „Na targu”, grudniu – „Św. Mikołaj”, styczniu – „Nowy Rok”, lutym – „O zwierzętach domowych i leśnych”, marcu – „W marcu jak w garncu”, kwietniu – „Prima aprilis”, w maju i czerwcu – „Drzewa i kwiaty”. Po upływie jednego roku pokuszono się o ocenę własnej pracy prowadzonej według systemu daltońskiego. Jak z niej wynikało,

<sup>27</sup> J. Młodowska, *System daltoński. Wrażenia...*

<sup>28</sup> H. Rowid, *System daltoński w szkole powszechnej*, „Ruch Pedagogiczny” 1927, nr 5, s. 174–182.

w rozwoju intelektualnym dzieci nastąpiły znaczące postępy. Odznaczały się one samodzielnością i pomysłowością w swych działaniach. Dysponowały bardzo bogatym zasobem wyobrażeń, a biorąc pod uwagę szkolne wiadomości, opanowały je w dostatecznej mierze, nie tylko na poziomie nauki czytania i pisania.

Jak duży wpływ na nauczycieli i uczniów miała myśl pedagogiczna prezentowana w „Ruchu Pedagogicznym”, może potwierdzić wypowiedź jednego z uczniów krakowskich szkół z tego okresu: *Wysoka ocena Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Pedagogium w Krakowie w systemie oświatowym naszego miasta oraz jej powszechnie uznany prestiż były w okresie międzywojennym zasługą skupionej tu dobrze przygotowanej i doświadczonej kadry nauczycielskiej, sprawnego kierownictwa oraz nowoczesnych na ówczesne warunki, a nawet wręcz nowatorskich metod pracy dydaktyczno-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą [...]. Ogromne zasługi organizacyjne i prawdziwie twórczy wkład myśli naukowej w działalność obu sprzężonych ze sobą zakładów oświatowych wniósł w tym czasie wybitny teoretyk polskiej pedagogiki i inspirator nowych kierunków pracy kształceniowo-wychowawczej dr Henryk Rowid...*<sup>29</sup>. Opis ten nie został zamieszczony przypadkowo, ponieważ szerzona przez „Ruch Pedagogiczny” nowoczesna wiedza pedagogiczna miała tutaj uzasadnione i praktyczne zastosowanie. W szkole tej swoją drogę edukacyjną rozpoczęło wielu wybitnych ludzi kultury, nauki i Kościoła, znanych następnie ze swoich dokonań w całym kraju, a nawet poza jego granicami.

## BIBLIOGRAFIA

Chałasiński J., *Dewey jako pedagog demokracji*, „Ruch Pedagogiczny” 1927, nr 1.

Chmaj L., *Filozofia wychowania Johna Deweya*, „Ruch Pedagogiczny” 1936/7, nr 4/5.

Danecki Z., *Podstawy kierunku wychowania Decroly’ego a problem reformy wychowania w Polsce*, „Ruch Pedagogiczny” 1930, nr 4.

Drynda D., *Pedagogika Drugiej Rzeczypospolitej. Warunki, orientacje, kontrowersje*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1987.

Jarowiecki J., *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków, Wydawnictwo Naukowe WSP, 1997.

Jasieński J., *Dr Henryk Rowid – nauczyciel nauczycieli*, w: *Nasza Szkoła. Szkoła Ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. Grzegorza Piramowicza, Państwowym Pedagogium, Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Jednodniówka wydana z okazji odsłonięcia pamiątkowej tablicy na budynku dawnej Szkoły i spotkania wychowanków w dniu 18 lutego 1995 roku*, oprac. B. Morawska-Nowak, Kraków 1995.

Michalewska K., *Studium Pedagogiczne UJ 1921–1952. Zarys dziejów i organizacja studiów*, w: *Tradycja i Wyzwania. Księga pamiątkowa na 75-lecie*

*założenia Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego 1921–1996*, red. nauk. K. Paćławski, Kraków 1996.

Młodowska J., *System daltoński. Wrażenia z wycieczki do Anglii i doświadczenia z własnej szkoły*, „Ruch Pedagogiczny” 1927, nr 9.

*Państwowe Pedagogium w Krakowie 1919–1936. Organizacja i program nauczania*, Kraków, Nakładem Dyrekcji Państwowego Pedagogium w Krakowie, 1936.

*Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie. Statut i regulamin*, Warszawa 1928.

Rowid, H., *Czasopiśmiennictwo pedagogiczne*, „Ruch Pedagogiczny” 1919, nr 7–8.

Rowid H., *Idea szkoły pracy w zastosowaniu praktycznym*, „Ruch Pedagogiczny” 1921, nr 1–3.

Rowid H., *System daltoński*, „Ruch Pedagogiczny” 1924, nr 9–10.

Rowid H., *Najwybitniejsi przedstawiciele pedagogiki eksperymentalnej w Polsce*, „Ruch Pedagogiczny” 1924, nr 1–2.

Rowid H., *Życie w szkole twórczej. Wrażenia i refleksje z podróży pedagogicznej*, „Ruch Pedagogiczny” 1925, nr 4.

Ryś J., Ślęczka R., *Nauczycielski ruch związkowy do odzyskania niepodległości w 1918 roku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2015, nr 3–4.

*Statut Państwowych Pedagogów*, Dz. Urz. MWRiOP, 1928, nr 8, poz. 135.

Wołoszyn S., *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba systematycznego zarysu na tle powszechnym*, Kielce, Dom Wydawniczy Strzelec, 1998.

*Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19 czerwca 1928 roku w sprawie Statutu Państwowych Pedagogów*, Dz. Urz. MWRiOP, 1928, nr 8, poz. 135.

### *The pedagogical thought presented in the magazine “Ruch Pedagogiczny” in 1918–1939*

#### **Summary**

The objective of this article is to present the modern trends in new education that emerged in Europe and around the world in the 20<sup>th</sup> century. The basis of this analysis were articles published in “Ruch Pedagogiczny” in 1918–1939. The essential part of the article is devoted to the pedagogy of Ovide Decroly, Helen Parkhurst’s system and school practice. One of the key figures who played an important role in promoting and creating interest around the pedagogical innovation was Henryk Rowid. The article also presents the success of Cracow schools in the field of new education.

**Keywords:** pedagogical thinking, magazine, Cracow.